

Sorrow feat. Hory, S

Sorrow:

Słodkie idiotki, słodkie jak cukier nie są super dedykuje im nute
Tanie jak lumpeks, s**e podziękuje
Jesteś głupim szmulem - weź lepiej zjedz pigułe
Nie jesteś z głupim szmulem - weź lepiej zjedz pigułe
ja mam je w dupie nie szanuje szmat
One są dla frajerłow, ktłry mają hajs
Ktłry mają porsche lub czarne audi
Owszem to proste jak zyzy w Angli
Tapeciara wymalowana jak ściana
Częściej niż ksiądz pada na kolana
Wszedzie je spotkasz popatrz tylko na nią
Jest tak gorąca, że nie pomoze jej panadol
Spędza wolny czas przed lustrem non stop
Patrz na jej twarz ona świeci jak skonstol [?]
Wszedzie je spotkasz popatrz tylko na nią
Tak gorąca, że nie pomoze jej panadol
Gorące, słodziutki, sztuczne jak chemia
Okropne i h*j one są jak epidemia
Wszedzie je spotkasz popatrz tylko na nią
Tak gorąca, że nie pomoze jej panadol
Gorące, słodkie, sztuczne jak chemia
Okropne i h*j one są jak epidemia

Hory:

No to choćlala dam Ci dolara
Będziesz cała moja jak dwa [?]
Jak epidemia to emblemat siema
Przy mnie nie bedziesz senna
Działasz się jak senna na portfel ja
Działam dobrze i wiesz dobrze i dobrze
To ten zaliczym konkret pie****
Nie wezme Cie na sorbet poćwiczym są też
Rączka pod spodnie i łagodnie - głora, dłeł
Jesteś szpula bierz się za... kumasz?
Taka dziura w miastach narasta jak pederasta
Na raz mam fan club to normalka
Ekstremalka walka sportu, walka
Złota karta w bankach nasienia
Traf na tego typu staw, he
Te, życe Ci powodzenia!
Wszedzie je spotkasz popatrz tylko na nią
Tak gorąca, że nie pomoze jej panadol
Gorące, słodziutki, sztuczne jak chemia
Okropne i h*j one są jak epidemia
Wszedzie je spotkasz popatrz tylko na nią
Tak gorąca, że nie pomoze jej panadol
Gorące, słodkie, sztuczne jak chemia
Okropne i h*j one są jak epidemia

Sorrow:

Wpadasz na impreze i szukasz chłopaka
Szukasz przygody, taka jest prawda
Rzucasz się w oczy jak zwykła szmata
Ej, Adamus zwolnij chyba, że chesz mieć dzieciaka
Buty na obcasach, tapeta na twarzy - nie chce Cie obrazac
Dla mnie jesteś Bazyl, na odległość mnie razisz
Ja wzrok odwracam
Fakt mało ważny nie wylecze cie jak kaca
Tania panno i tak tego nie zrozumiesz
Pomyśl czy warto, chyba masz to w naturze
Sznuj się dziewczyno, weź pomyśl o sobie
Jak tanie winio nie kosztujesz więcej niż dwa złote
Widać was wszędzie, gdzie tylko spojrze
W nocy tez, w dzieńtwłj brokat błyszczy ciągle
Dobra kończy, powiedziałem już wszystko

Dedykowane wszystkim tanim dzi*****